

20/VI
1756

29

M O W A



Przy Limicie J. O. Trybunału Koronnego Lubelskiego dnia Dwudziestego Grudnia Roku 1756. w Lublinie przez W. Jmci Pana

JĘDRZEIA PAPROCKIEGO.

Burgrabiego Grodzkiego Mielnickiego tenże Trybunał Imieniem
Prześwietney Palestry Lubelskiej żegnającego.

M I A N A.

UWażając przemiłującego czasu dni y momenta, a za tymże utrzymanym czasem uchodzące, a coraz w inszą pościć przemieniające się ziemskich rzeczy istoty, w mocną biorąc uwagę, spytać się muszę teraz, czyli mam jeszcze do Ciebie Jasnie Oswiecony Trybunałe zwyczajnemi wesoło mówić słowy? y czyli mam powinna wdzięczność, sprawiedliwą rekognicyą od całej Oyczyzny y od nas samych rodowitych Synów za nieożacowane prace przyzwoicie Ci należącą z rzetelnym oney przyznaniem przed Tobą opowiedzieć? czyli też tylko żałostnie sercem westchnąwszy, łzami oczy zalawszy, (: iako często przy pożegnaniach bywa :) milczący ukłon oddać Tobie? kiedy czas do mówienia nieszego, y czas do słuchania Twego już już dziś od nas tak odchodzi, że go y samo Prawo utrzymać niemoże; owszem przedłużać niekaze; a za nim idąc wszystkie w insze figury tak się odmięniają rzeczy, że Jch tylko sama z wybornych cnot zebrana, z uczynków sprawiedliwych uformowana, w niesmiertelney pamięci u Świata, w dystryngwowanym szacunku u ludzi zachowuje y utrzymuje sława. Dwoiaka w tey wspomnioney przezemnie okoliczności, dla mnie wynika trudność, pierwsza, że patrzącemu na okropną w nagłym czasie różnych rzeczy odmianę, żal serce przenikający, usta zażyka, y prawie mówić o tey nieszczęśliwey alternacie niepozwała; druga trudność, że uważającemu iak wielka z tey odmiany dla iedney strony dzieie się szkoda, a iak większa nierównie dla drugiej uznana; bydy powinna nadgroda, zdrowy rozum, sprawiedliwy każdego człowieka rozsądek, milczeć o tym niekaze, y owszem do rzetelaieyzego wymówienia pobudza; a te obie trudności obiaśnieniem y wyłożeniem swoim, cóżkolwiek zabawić muszą. Upraszam tedy Was Jasnie Wielmożni a zawsze Sprawiedliwi Sędziowie, pozwólcie jeszcze, iuż iuż dokonywającego (wszak to niebędzie przeciwko prawu) Nam do mówienia, Sobie do słuchania czasu.

A

fu. Jeżeli bowiem kiedykolwiek, przedtym, z powieści dawnych
Dziejopisów słydzeliśmy, albo z własnego doświadczenia widzieliśmy,
to przy terażniejszey J.O. Trybunału Limicie, oczywiście przypo-
minamy sobie, y iawnie przyznać musimy, że każda rzecz na Świe-
cie dwoistą, iedną wesołą, drugą smutną w sobie zawiera odmiannę, a
dlatego każda ziemskiej rzeczy odmianą, raz szczęśliwy, drugi raz
kłopotliwy dla ludzi przynosi skutek: probując tey prawdy niebiore
sobie za dowodzący przykład tego, iako Rzym Miasto od Romulusa y
Remusa Braci rodzonych założone, z nieczemnych a prawie z nie-
podobnych swoich początkow, bo z pustey krainy do tey za czasem
przyszło wielkości, że się teraz náyprzeważą Katolickiego Świata na-
zywają głową; nie przyprowadzam tego na pamięć, iako Wizimirz
Xiążę Polski, Ostatni Lecha Potomek, ubogie rybaków morskich bud-
ki w Miasto Gdańsk nazwane zamienił, z ktorego powolnym szczę-
śliwego czasu krokiem, piękna, mocna y bogata stała się Forteca: nie
stawiám przed oczy tego, iako wszystkie Krolestwa, Monarchie, Pro-
wincye, tyle miast, y Fortec, niepozorne swoje pląty mając, a po
tym rok po roku co raz z małej do większey, postępując wspaniałości,
dostateczną teraz zaszczycają się estymacyą, Serce y oczy ludzkie wy-
datnością, y zacnością swoją kontentują; nie żązywám, mówię, na ob-
jaśnienie tey prawdy tych przykładow, owšem miám te y inne mi-
lionowe nieznacznie do znacznych rzeczy przychodzące podobień-
stwa, ale tylko do tey, którą Samemu J.O. Trybunałowi, y Jego świę-
tey sprawiedliwości przyzwoicie służyć należy, przystępuję máte-
ryi. Ktoż nie przyzna tego, co każdemu wiadomo bydź po-
winno Polákowi? iako przy założeniu Xięstwa a teraz Krolestwa Pol-
skiego Lech pierwszy Xiążę y Fundátor, wielowładne nad tym w po-
gąństwie ieszcze żyjącym Národem, odebráwszy rzády, zádneý unich
nie zástął ozdoby, zádneho Im niedáwał práwá, ale nad niemi według
swoiey pánował wládczy: tak było nieszczęśliwe y nieczemne to Páń-
stwo, że iák dzień bez słońca, bez práwa żyjąc, za wolą tylko y rozká-
zem swoich Xiąząt chodziło, zádneý sprawiedliwości w požądaniu
swoim nieodbierało, w błędnym a w cudzym zostawało zdaniu. Aż
dopiero za pánowania dwunástu Woiewodow, cożkolwiek mieć po-
częli Polácy Práwá, ktorego potym więceý Krákus Xiążę Polski y
Fundátor Krákówá przyczynił, Sędziow do czynienia y administrow-
wania Sprawiedliwości, do uspokajania záchodzących między po-
spolstwem trudności, dawszy Im na to wládzá, postanowił, y nieco
Polákow z pierwszej dzikości wyprowadził, y wyzwolił; dalszym cza-
sem Mieciśław pierwszy iuż nie miást, nie Fortec, ale Wiary Świę-
tey Chrześciańskiej w Polszcze pierwszy Fundator, ten za zrzádze-
niem Boskim wzrok oczy odebráwszy z błędu Pogańskiego na
prosty światłości Wiary Świętey drogę wyszedłszy, większe, a Spra-
wie-

wiedliwsze Polscze prawa postanowił y nadał. Ale niedosyć na tym: i-
dąc prawie po stopniach w górę, Bolesław Chrabry Syn Jego, już
Król Polki, bo Koronę, Krzyżem Chrystusowym, y dzidą Świętego
Maurycego od Ottona Trzeciego Cesarza Rzymskiego udarowany,
jeszcze doskonalszemi y Świątobliwszemi Polskę opatrzył prawami.
Do tegoż świątobliwego uczynku przychylając się Kazimierz pierwszy,
jeszcze nierównie zbawienniejszemi prawami Naszych Antecesso-
row ubogacił, a niesłuszne przez Miecisława Starego poczynione
ustawy, zgruntu poznosił y wcale wykorzenił. Ale mało na tym ie-
szcze, nie w zupełney Królestwo Polskie zostawało szczęśliwości, bo to
nádawanie y postanawianie praw do samych tylko przedtym Xiążąt
a potym Królów Polskich należało, od ich woli y upodobania po-
chodziło, do większey zaś częścią rzeczy odmienniającym przyszło swo-
body, kiedy po śmierci Bolesława Krywoustego około Roku 1140.
już stánowienie praw y zwyczajów prawnych wraz do Szlachty Pol-
skiej należeć poczęło. A lubo na ow czas do wielkiej, bo iak z Cie-
mnicy na widok przychodzili Polacy sławy, jednak nie w zupełnym
zostawali ukontentowaniu, kiedy tych praw już wraz z Monarchami
Swemi umowionych y ustanowionych do Xiąg publicznych porządnie
dla wiadomości y wogody każdemu wpisanych (będąc bardziey do
Woiennej Szabli niż do pieśczonego piora sposobniejszemi) mieć
niemogli, tylko na Pargaminach wyryte prywatnie w szkátułach kon-
serwowali, przecieź daley do tegoż przyšlo porządku; bo Król
Alexander Janowi Łaskiemu Szlachcicowi Polskiemu zlecił, ażeby
wszystkie Prawa komużkolwiek nádane, y w pospolitości każdemu
służące, zebrawszy process, czyli postępek prawny ułożywszy, na wi-
dok wszystkim wydał, ktore zebranie y ułożenie potym Król Zy-
gmunt pierwszy w Roku 1507. przedrukować, Ciałemu Królestwu
rozgłosić, y do wiadomości podać kazał. I jużże dosyć na tym? by-
náymniey: owšem co daley, to do większey Polacy z Boską pomocą
przychodzili pomyślności. Co albowiem przed rokiem 1579. Kró-
lowie Polscy te prawa wraz ze szlachta stánowione sami tylko do
skutku y do wypełnienia przynrowádzali, sami Sądy odprawowali,
to potym Król Stefan Batory niewysławiony w wielu bataliach Zwy-
cięzcą założony z wynalazku Jana Zamoyskiego Kanclerza y Hetmana
Wielkiego Koron: Trybunał w tymże roku ustanowił: y potwierdził
wszystkie swoje y Antecessorów swoich decyzye y władze jemu w moc
y do wolney dyspozycyi oddał. Patrzącycieź teraz Jasnie Wielmożni Sę-
dziowie, iak wesół jest odmiana, iak szczęśliwy iey skutek, kiedy z o-
wey nieciako ciemney Jaskini, bezprawnie dzikim własniefposobem ży-
jącej Krainy, do tey doskonałości, do tey ozdoby za pomocą Boską to
przez pobożne akcyje, to przez Woienne, a Heroiczne dzieła przyszła
Polska, że nietylko złotą wolnością, nietylko zbawiennemi prawami u-

Az bogaco-

bogącona, ale y wielowładnym Sądem też prawa zachowującym y do
exekucyi przywodzącym udarowana, już nie za wolą y rozkazem
Monarchow swoich chodzi, ale tylko prawa zgodnie y dobrowolnie
przez Siebie stanowionego Słuchą, Sędziom z między siebie wybranym
podlega, od nich rozsądzenie y zupełną satysfakcją w zachodzących
Interesach, ratunek w potrzebach odbiera, bez trudności, bez braku
Osób, bez względu na dostatki; równie każdy tak mocny iak y słaby,
tak bogaty iako y ubogi, według samey istotney słuszności, uspokoi-
enia y sprawiedliwości doznaje. A ktożto czyni? Kto tę władzę, tę
powagę y machineę na Królewskich przedtym polegającą głowach
teraz na swoje odebrał y przyjął? Zapewne nie kto inny, tylko Wa-
sze Jaśnie Wielmożni Sędziowie Osoby, Wy to jesteście tak drogiey,
cenę wśzech rzeczy przewyższający, a każdemu Narodowi pożąda-
ney szczęśliwości, to jest Świętey i sprawiedliwości Rządcami, Szafarza-
mi, y Opiekunami. Naypierwszym, bo y tak jest nie inaczej Ja-
śnie Wielmożnego Jmci Xiędza A L E X A N D R A G E M-
B A R T A Kanonika Archi-Katedralnego Gnieźnieńskiego, Jaśnie
Oświeconego Trybunału P R E Z Y D E N T A, lubo te-
raz tu nieprzytomnego złotey Wolności czyli praw wolnych
sądząc bydź Opiekunem. Dowodem tey prawdy są nietylko go-
dnych Anteccessorow Jego owe za wiarę Świętą przeciwko Herezy-
archom zażardem własnego życia świadczone gorliwości, owe szko-
dliwych a BOGU obrzydłych sekt z gruntu znieśienia, swobod Do-
brą Pospolitego bronięcia, ale też y przez niego samego po kilka-
krotnie tey Funkcyi przykładne odprawienia, podjęte koszta y Fa-
tygi świadkiem są tego, co mówię; że on jest praw Oyczystych szcze-
rym Opiekunem, prorockim to prawie Nayjaśnieysza Korona Polska
widziała duchem, że herbowny Jego Jastrzębiec z Antenatow przyu-
czony w kształt Orła Polskiego nie zmrużonym w słońce sprawie-
dliwości Świętey patrzeć będzie okiem, z tey racyi Osobę Jego w
Gniaździe Orła Polskiego Kanoniczym udarowała stalem, do Pre-
zydenckich funkcyi zdolnym uznała mężem, z kąd my nieuchybnie
wnosić możemy, że na tym stopniu niekazitelne wierności y sprawie-
dliwości zachowanie do większych: a day BOZE do Naywyższych
honorow Jemu utoruie drogę. Czego Oyczyzna ogólnie, a my szcze-
gólnie obowiązany życząc Sercem, doczekać pragniemy. A Lu-
bo tego życzenia naszego sam nie jest obecnym; jednak procz nie-
zliczonych a sprawiedliwych sentencyi y akcyi swoich zostawił nam
przytomnego na tym miejscu Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza FE-
LIXA TURSKIEGO Kanonika Gnieźnieńskiego J. O. Trybunału
VICE-PREZYDENTA, a teraz Namiestnika swego. Y słusznie to Ja-
śnie Wielmożny Jmć Xiądz ALEXANDER GEMBART uczynił;
bo ieżeli niegdyś Alexander Wielki Król Macedoński, z tym się w ca-
łym świecie oświadczał zaszczepem, że w Jego Królestwie każdy Zie-
mia-

mianin tej był godności, tej doskonałości, że pod niebytność Jego
samego, każdy z nich Alexandrem, każdy mógł być Krolem Mace-
dońskim. Toć y J.W. Xiążd PREZYDENT o Archi Katedrze
Gnieźnieńskiej toż samo ogłosił, że każdy z niego Prałat, być może
J: O. Trybunału Prezydentem, a kiedy J. W. Jm Xiążd VICE-
PREZYDENT tu przytomny, równy jest godnością kiedy równe
tak w Antenatach Swoich, iako y sam przez siebie dla Oyczyzny
świadczy usługi, toć nieodmienney, owszem rowney a iak naypo-
myślnieyszey od niego, życzymy, niech się doczeka rekompensy. Te-
raz Ciebie J.W. WOYCIECHU OPALINSKI Starosto Bolestawski
J. O. Trybunału Przewacny MARSZAŁKU drugim, ale tylko przez
prawo Koronne względem starszey Stanu, Duchownego prerogatywy
ordynowanym, lecz zaś samą istotną przyzwoitością, pierwszym
praw Oyczytych świętey sprawiedliwości być sędzę y widzę O-
piekunem. Ale nietylko godność Osoby twoiey w tym została chara-
kterze, y z tą żyje dla Rzeczypospolitey przychylnością. Wspomnieć
tylko niewyśławionych dystyngwowanego Imienia Twego Antece-
sorow? niezliczone w nich pokaza się tak na Wojnie iako y podczas
pokoju dla Oyczyzny wypełnione dzieła. Gdyby czas wystarczył,
albo gdyby było prawo Koronne pozwoliło w dzień Limity Trybu-
nału z Genealogii y z Summariuszow opowiadać y explikować inte-
ressa, wspomniałbym y wyprowadziłbym liczną y śliczną Domu
Twego jeszcze u Nayaśnieyszych Cesarzow Rzymskich przed rokiem
960 a potem w Koronie Polskiej dzielnością, roztropnością, y
przezornymi radami słynącą Prozapią; a przynajmniej wspomniał-
bym Jaśnie Wielmożnych ŁUKASZA OPALINSKIEGO M A R-
SZAŁKA Wielkiego Koronnego, PIOTRA Woiewodę Kaliskiego,
JANA Woiewodę Brzeskiego Kujawskiego, Generała Wielkopolskie-
go, PIOTRA Woiewodę Poznańskiego, niegdyś kilkaraży Deputata
y MARSZAŁKA Trybunału Koronnego, na Seymach Walnych prze-
zornego a nieprzełamanego Półta, y przeciwko Turkom y Moskwie
nieustraszonego Rycerza ŁUKASZA drugiego MARSZAŁKA Ko-
ronnego 1200. Żołnierzy dla obrony praw y całej Oyczyzny za pa-
nowania Króla Jana Kazimierza własnym kosztem trzymającego, ty-
lebych wyprowadził na widok teraznieyszym czasom Senatorow, Mi-
nistrow y Urzędnikow, ale że czas na to niewystarcza, a dawnieyszy też
o nich dosyć jaśnie powiadaia Kronikarze, więc ia tylko o Twoiey J.
W. MARSZAŁKU Osobie z Pieglowskiem Dzieiopiśem Polskim w
szczegulności tak mowie: choćbyś żadnego z dwnych Przodkow
swoich dla siebie nie miał zaszczytu, dosyć jednak masz reputacyi y
pochwały, gdy wszelkiemi bez braku chwalebny przez siebie sa-
mego nabytemi jesteś ozdobiony Cnotami. Herbowna Łódź Twoia
kształt Xiezyca wschodzącego reprezentuiaca, z Herbownym pół-
trzecia Krzyża Sławnego a Starożytnego Jaśnie Wielmożnych ze
złotego Potoka POTOCKICH Domu złączona Pilawą, albow Fort-

tunnych dla Dobra Pospolitego nieznaczyła y nieznaczy Sukcesow?
Ktoż miłą Oyczyznę naszą częstokroć w nieprzyjacielskich tonącą na-
wałnościach ratował? ieżeli nie Łodziowie y Pilawitowie z głębokiey
powodzi na bezpieczne y zbawienne wyłudzili lądy. Zkądże naywię-
ksza żrzenicy złotey wolności obroną, zkąd Wiary Świętey przez nie-
wyliczony gmin funduszow Kościelnych náyobszernieysze rozmno-
żenie, ieżeli nie z tych J. J. W. W. Łodzi y Pilawy Domow? ktoż sobie,
ieżeli nie Herbowna Łódź Twoja na nieśmiertelną u świata zaśluzy-
ła pamięć, którą Polski Poëta tym opisał wierszem.

Już Łódź Thezeuszową, iuż Atheny z Greki

Przepadły, lecz Łódź Twoja trwać będzie na wieki.

Przy Krzyżach y przy mocnym Wiary Świętey sznurze

Wieczyftą będzie, żadney niebojąc się burze.

Ieżeli kiedy teraznieysze lub przyszłe uważać będą wieki, że godność
Twoią procz własnych nieoszacowanych Imienia Twego Splendorów
z Nayaśnieyszemi Krolow Polskich y Frącujskich zkolligowana Do-
mami, przyzna zapewne każdy, że ta MARSZAŁKOWSKA Lalka, Ta
Nayaśnieyszych Panow Namiestniczą władza, nad innych przyzwoit-
szym Tobie należała Prawem, przyzna też oraz, że nad innych osobliw-
szym a zawsze chwalebnym piaftowana była sposobem, a ztąd nieo-
mylnie wniesie każdy, że też nad innych osobliwzey a sprawiedliwie
należącej, od BOGA y od Oycyzny my szczerze życzymy, a Ty
niezawodnie spodziewać się masz dla siebie nadgrody. Teraz py-
tam się; czyli tylko Sami J. J. W. W. X. PREZYDENT y MARSZA-
ŁEK w tym Areopagu publiczne dla Synow Oycyzny sprawowali
ufzczęśliwienie? y czyli sami spragnionych ludzi, udzieleniem spra-
wiedliwości Świętey nasycali? bynajmniey nie sami: y Wasza J. J.
W. W. oboygą Zgromadzenia Sędziowie do tey fzczeńliwości nale-
żała przyczyna; Jako bowiem BOG Naywyższy, lubo na Niebie-
skim Firmamencie dwa pryncypalnieysze słońce y Xiężyc stworzył
Luminarze, jednak w rowney y inne, chociaż pomnieysze sfery wy-
sokości, dla rowney y wspólney całego świata wygody osadził. Tak
Nayaśnieysza Rzeczpospolita Polska lubo przez prawo swoje dwie
z Jaśnie Wielmożnych na Trybunał Koronny Obranych Sędziow
Głowy, iedną Prezydentką drugą Marszałkowką wydystyngwowała
zwierzchnością, jednak wszystkim zasiadającym równą władzą wspólną
prerogatywę nadała. Dobrze wtey okoliczności Polski Poëta wypi-
sał zdanie swoje temi wierszami:

NA Niebie Słońce, Xiężyc, dla gwiazd są iaśnieysze,

W Trybunałach dwie Głowy dla innych znacznieysze.

Więc Ziemskie prawa patrzą na Niebieskie rządy,

Bo na wzor sfer Niebieskich swe formują sądy.

Niechże teraz kto chce na Was J. J. W. W. Sędziowie swoje obro-
ci oczy, ieżeli was w świeckim Zgromadzeniu (wyiąwszy J. W. MAR-
S Z A Ł K A) dwunastu na ten Trybunał wyładzonych niena-
liczy

liczy Sędziów? znakiem to było, to koło z dwunastu Osob Wąszych złożone toczącego się dla Oyczyzny naszej zupełnego ukontentowania, dowodem fortunney a pełney dla Pacyentów wszystkich szczęśliwości było. Ktoż nie przyzna, że Wy w kształt owych dwunastu nad Narodami Sędziów byliście Narodu Polskiego przezornemi a sprawiedliwemi Sędziami, na wzor dwunastu zodyaczych znakow pośpolicie całemu światu influencyami swemi sprzyiających, y Wy na wszystkich obfite Sentymentow y decyzji Wąszych z potu czoła wycisnione zlewaliście rosy. Jeżeli bowiem raz po śmierci Władysława Xiążęcia Polskiego około roku 700. Dwunastu Woiewodow przez lat 10. a zaś drugi raz po śmierci Wandy Krakusa Xiążęcia Polskiego Córki w roku 752. zacząwszy, przez ośm lat całą Polską władali, rządili y Sądziłi, ktoż nieprzyzna, że wy tę funkcją przez piętnaście miesięcy, z których każdy dla nieustannej pracy stać y widzieć się mógł rokiem, odprawuiąc, całą podobnież Polskę; a dostało się y Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu, sprawiedliwym rozsądkiem rządziście y nieiako wielowładnie wszelkie Interessa rozsądziąc, pánowaliście. A zatym gdyście tę, co tamci Woiewodowie powinność y obowiązek wykonali, życzymy, żebyście y Wy za czasem przez szczodrobliwą Nayiaśnieyszego Pana Łaskę na tym stopniu y prerogatywie co y tamci zostali. Zważaliśmy pierwszą a wesolą Ziemskich rzeczy odmianę, że y to Królestwo nasze Polskie do wielkiej przyшло wspaniałości, że prawa w nim porządne równość każdego utrzymujące nastąpiły, że nawet osoby Wąsze z pomiędzy tyliacow do tak wysokiej funkcji powołane zostały. Obroćmyż teraz nasze uwagę, na smutną tychże rzeczy alternatę, na kłopotliwy Jey skutek, iak wiele Królestw, iak wiele Państw, y prowincyi, tyle Monarchiy, odważnych Rycerzow, przezornych Sędziow, nieprzetamanych Mocarzow, doskonałościami wziętych, wszędzie sławnych, każdemu wiadomych, w perzynie, w popiele, y w prochu obaczemy, a dopiero uznamy, że dwoista wesola y smutna Ziemskich rzeczy jest odmiana. Ale na coż po świecie chodzić y patrzeć, oto Was samych J. J. W. W. Sędziowie przed oczami naszymi żywym tej nieszczęśliwey odmiany mamy obrazem. Ktoż niewidział, kto nie przyzna, że iak wielką na tym miejscu Godność Wąszą przy Reassumpcyi J. O. Trybunału wesolością y radością witaliśmy? niechże każdy uwierzy, iak daleko z większą nam żalością żegnać Was przychodzi. Kogoż z Synow Oyczyzny ta nie cieszyła godzina? kiedyś Ty J. W. M A R S Z A Ł K U tę Łaskę dla pośpolitego wszystkich ukontentowania do rąk swoich odbierał? rozumiem, że daleko bardziey dzień dzisiejszy wszystkich zasmucił y zalterował, kiedy też Łaskę Marszałkowską nieiako prześtając świadczenia w administracyi sprawiedliwości Łask swoich, iużiuz do Przeciwieństwa Lubelskiego oddaiesz. Pytam się teraz, iak wiele Pacyentow tęskliwie w Interesach swoich osądzenia czekających,

jak wiele y tych, którzy z obfitych Dekretow Waszych dobroci nasytzeni zostali, na znak wdzięczności patrząc na Wasz wyjazd płaczliwie wzdychać będą? uważając że tak dystryngwowanych, rostopnych y sprawiedliwych postradaia Sędziow. Tym przykładem wołać będą, iako więc Grecya, Rzym, Medemonia, Ateny, Spartańczykowie, y inne kraie, znak szkody y żalu swego pokazując, swoich Rycerzow, Medrcow, Prawodawcow, sprawiedliwych Sędziow wspominając, temi zawołali słowy.

Gdzie też jest ow Achilles Rycerz niegdyś sławny,

Gdzie y mądry Salomon wszystkim prawie iawny,

Gdzie Solon sprawiedliwy, Cicero wymowny,

Gdzież jest Aristoteles Filozof tak główny,

Alboli ow Abtalon przedziwney Urody,

Lub też Jonatas miły y miodzy nad miody?

Gdzie się podział Likurgus Praw Spartańskich Dawca,

Gdzie jest Kurcyusz życiem Ojczyzny zastawca?

Tym, mówię, albo ieszcze straszliwszym y my Was żałować będziemy sposobem. O czacie odmienny! O prawo Koronne! czemużes wiecznie trwałey tego J.O:Trybunału nam niepozwoiliło obecności? za coż tak pożądanym, tak miłym y wszystkim kontentującym Sędziom z tego mieyscá dziś ustępować każesz? Pytam się ieszcze, czyliż iuż czas wszystko zabiera, y chciwie pożera? odpowie nam sama zaśmucone ci sząc sercá nieśmiertelna z wybornych cnot zebrana, z uczynkow sprawiedliwych uformowana Prawa, nieturbuycie się, abo nie wiecie, że tych J.J.W.W.Sędziow nietylko wszyscy ale y Wy sami obecnych y przytomnych przed sobą mieć będziecie, tyle bowiem ich Dekretow, świątobliwszych rezolucyi, skutecznych decyzji godnym Charakterem W.W. Ziemstwa Lubelskiego do Ksiąg zapisanych, ekstraktami po całym prawie Krolestwie roznieśionych reprezentować Wam. Ich godne osoby będą. Alboż codziennie niewidzicie, że słońce z południowey wysokości do zachodowego spuszcza się padołu, żeby na zaiutrz wschodząc wyżej znowu w górę postępowalo. Czyliż Wam niewiadomo? że każda rzeka im daley swym idzie meatem, tym do większey przychodzi obszerności? Tak nam odpowie sama prawda: tać jest nie inná tych J. J. W. W. Sędziow z tego mieyscá ustępujących konsekwencya, że albo po czterech latach o Was niezapominając, tu nazad powroca, albo też na innych publicznych w Ojczyźnie prezentować się Wam wszystkim będą subfelliach. Co iże-li tak ma bydz, wierzymy tey prawdzie, a zátym niezatrzymuiemy Was żalem naszym, y nie zazdrościmy y owšem przychylnym Wam życzymy tego szczęścia sercem, mówiąc zgodnemi ustami:

Jedźcież szczęśliwie, niech Was BOG Łaskawy

Co raz do większey doprowadza sławy.



24175

*Żeby ten z Krakowa też nie podał był druku,
tedy mniej ludzi wiedziało, że czego jest tak wielki B.*